

Kto wyciął około 100 drzew?

9 września 2013

Od ponad trzech miesięcy mieszkańcy Żurawłowa i okolicznych wsi blokują wjazd na teren planowanej wiertni gazu łupkowego uniemożliwiając rozpoczęcie inwestycji przez firmę Chevron. Protest wynika między innymi z braku zaufania do firmy, która wielokrotnie dawała dowody lekceważenia prawa i opinii mieszkańców.

Tymczasem koncern nie rezygnuje z działań na terenie koncesji „Grabowiec”. W sąsiedniej gminie Miączyn przygotowuje dojazd do terenu planowanego odwiertu, który niestety (niestety dla Chevronu) zlokalizowany jest w tzw. „szczerym polu”. Aby móc z tego terenu korzystać, Chevron buduje obecnie drogę, która częściowo prowadzić będzie przez las.

Las jest własnością gminy. Aby móc wytyczyć drogę zostało wyciętych ok. 100 drzew. Jak się okazało, starosta nie wydał na to zgody. Drzewa zostały więc wycięte nielegalnie! Rzeczniczka firmy CHEVRON pani Grażyna Bukowska w wypowiedzi udzielonej „Dziennikowi Wschodniemu” powiedziała: „Chevron nie wyciął żadnych drzew w Ministrówce. Złożyliśmy wniosek o pozwolenie na wycięcie kilku drzew. Czekamy na decyzję lokalnych władz. Jeśli pozwolenie zostanie wydane, drzewa będą usunięte. Informacja opublikowana przez protestujących w mediach jest niezgodna z prawdą.” Kto więc wyciął drzewa!?

Sprawa jest drażliwa, bo kara za nielegalną wycinkę to (skromnie licząc) ok. 1 mln złotych. Dla gminy, to ogromna suma. Wójt ma dwa wyjścia. Albo zapłaci karę, biorąc odpowiedzialność na siebie (pieniądze pochodzić będą oczywiście z kieszeni podatników), albo będzie musiał oskarżyć Chevron i publicznie ogłosić, że koncern ustami swojego rzecznika po prostu kłamie. Jest jeszcze trzecia możliwość – oskarżyć o wycinkę blisko stu drzew „nieznanych sprawców”, którzy dokonali tego pod osłoną nocy i o poranku zniknęli jak

sen nie pozostawiając śladów.

Autor: Anna Dyl-Schmelcer

Nadesłano do „Wolnych Mediów”